

# BOHATERON x MŁODE GŁOWY W TWOJEJ SZKOLE 2024

MŁODE  
GŁOWY.

BOHATERON  
WŁAŻ HISTORIĘ



MAGDALENA GÓRSKA



# PAMIĄTKOWA FOTOGRAFIA

İLUSTROWAŁA:  
ZUZANNA KLEDZIK



Tramwaj kołysał się Puławską wolno i ociężale. Zbierało się na burzę. Powietrze wpadające przez otwarte okna nie dawało ulgi. Któryś z pasażerów przeklinał na głos brak klimatyzacji. Szymon czuł, że jego plecy przylepiają się do oparcia, a w głowie pulsuje ból. Powieki miał jak z ołowiu, ale mimo to patrzył w ekran telefonu, gdzie jego nowy Zadymiarz robił właśnie superatak w Broul Stars. Przy Placu Unii drzwi się otworzyły i do wagonu wsiadło jeszcze kilka osób. Szymon nie zauważył ich, pochłonięty w całości swoją wirtualną rozgrywką. Po chwili tramwaj znowu ruszył, a nad głową chłopaka zabrzmiał ostry, mocny głos.

- Może kawaler się obudzi i ustąpi pani miejsca, co?

Do Szymona wszystkie dźwięki docierały jak z zza szyby akwarium, więc w pierwszej chwili nie zareagował na pytanie.

- Halo, młody człowieku, o Tobie jest mowa! – powtarzał ktoś uparcie.

Szymon podniósł w końcu głowę zirytowany, że musi oderwać wzrok od pojedynku. To był serio kluczowy moment w grze. Zobaczył nad sobą stłoczonych ludzi, a wśród nich krzyczącego w jego stronę, starszego mężczyznę oraz kobietę o kulach z bandażem na nodze.

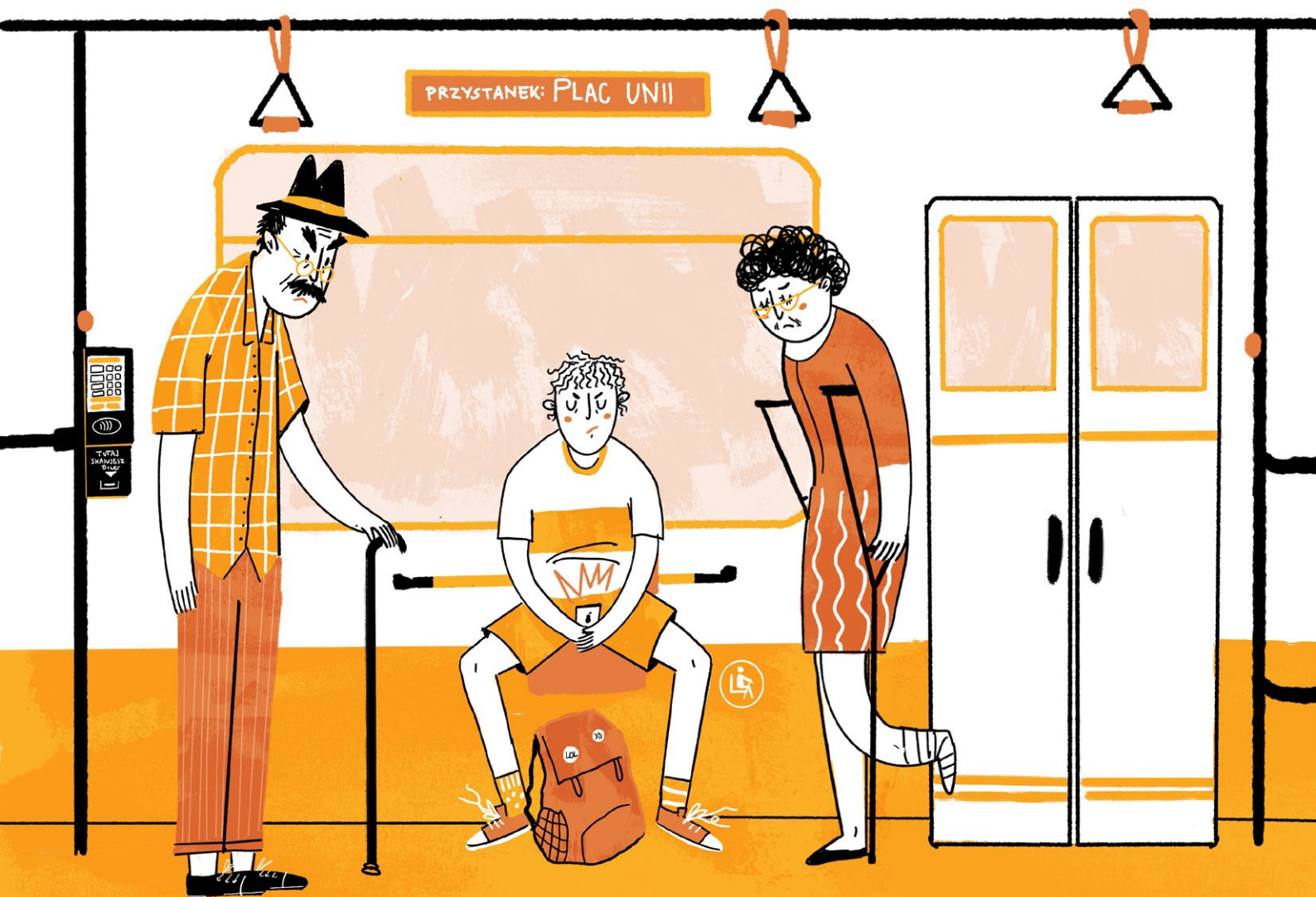
- Przecież jest wolne na końcu wagonu! – warknął na odczepnego i wrócił do gry. Stawka była wysoka, nie mógł teraz przerwać.

- Bezczelny! – powiedział zaciekle mężczyzna – To pani ma wędrować o kulach na koniec wagonu, bo ty, za przeproszeniem, tyłka nie możesz ruszyć?

Te słowa wybiły Szymona z jego transu. Zorientował się, że wszyscy w tramwaju również podnieśli wzrok znad telefonów i patrzą na niego. Jakiś pasażer w wieku jego ojca szybko wstał i zaproponował kobiecie swoje miejsce. Ekran telefonu Szymona właśnie w tym momencie zgasł, jakby nagle rozładowała się bateria.

- Co jest? – syknął do siebie chłopak. Był wściekły.
- Odwrócił się i wrzasnął – Dziadku, masz jakiś problem?
- Problem? Jak Ci nie jest wstyd, ja się pytam?
- Dobra, wrzuc na luz i się nie piłuj na cały tramwaj.
- Jak ty się odzywasz do starszych ludzi? Bez szacunku...
- A ty jak się do mnie odzywasz, co? Czy ja od ciebie coś chciałem? Chciałem coś?
- Szymon czuł, że ledwo panuje nad sobą, cały czas myśląc o straconej grze.
- Wstyd, wstyd – powtarzał starszy człowiek drżącym głosem, aż oczy mu się zaszkliły – za takich jak ty, moi koledzy w wojnę oddali życie, za twoją wolność, a ty co?
- Weź, idź się dziadku, lecz – rzucił jeszcze Szymon, a wtedy drzwi się otworzyły i wyskoczył z tramwaju przy parku Morskie Oko.

Zagrzmiało i lunął ciepły sierpniowy deszcz.



Chłopak szybkim ruchem założył na głowę kaptur, zapiął kurtkę i wyciągając swoje długie, silne nogi dobiegł do ulicy Olkuskiej. Szymon był wysoki i wysportowany. Miał szesnaście lat, ale wyglądał na więcej. Podkreślał to jego delikatny ciemny zarost i niski głos. Był zawsze dobrze ubrany, pewny siebie, z lekko ironicznym uśmiechem na ustach i burzą czarnych włosów, opadających na błyszczące oczy. Teraz dotarł wreszcie, przemoczony, do domu i nie mógł się już doczekać, kiedy podłączy telefon do ładowarki i wróci do gry, przerwanej w tramwaju.

- Kto tam? – z głębi mieszkania dał się słyszeć dziecięcy głos.
- Twój wróg! – odpowiedział Szymon zrzucając mokre buty i plecak.

Z pokoju wyszła dziesięcioletnia Maja i cisnęła w niego piłką do tenisa.

- Jak tam trening na siłce? – zapytała starszego brata.
- Telefon mi padł. W tramwaju doczepił się do mnie jakiś dziad, normalnie jak kosiarz z Simsów – powiedział Szymon pod nosem, wkładając kabel do kontaktu.
- Mama dzwoniła, że masz posprzątać i ogarnąć nam obiad.
- Nic o tym nie wiem – odburknął, próbując uruchomić telefon.
- Bo masz rozładowaną komórkę i nie mogła się dodzwonić – odparła Maja.
- Jadłem kebab na mieście, jak jesteś głodna to tam jest lodówka.
- W lodówce nic nie ma, masz ugotować makaron z sosem. Ja za godzinę muszę być na zbiórce harcerskiej. Dzisiaj jest pierwszy sierpnia.
- Dzięki za info. A wczoraj był trzydziesty pierwszy lipca.
- Nie kumasz? – krzyknęła dziewczynka - Rocznicą powstania! Mamy zadania w zastępie, opiekujemy się Powstańcami, zapalamy znicze przy tablicach i będziemy...
- Dobra, daj mi spokój, ok? Zjedz kanapkę.

W tym momencie drzwi się otworzyły i do mieszkania weszła mama.

- Cześć, jednak jestem wcześniej, pacjentka odwołała zabieg.

- Przestraszyła się wyrywania zęba? – roześmiała się dziewczynka.
- Nie, zapomniała mnie uprzedzić, że jest na wakacjach. Jedliście obiad?
- Szymon właśnie miał coś nam ugotować, prawda? – zapytała szybko Maja.
- Taa... – mruknął chłopak i podniósł się z krzesła.
- To świetnie – powiedziała mama – A potem posprzątasz i pójdziesz z Mają na zbiórkę, zaczekasz na uroczystości i wrócicie razem.
- To żart? – Szymon otworzył szeroko oczy – Ja też mam wakacje.
- Może nie rozmawiajmy o tym, co masz i co ci się należy, dobrze? Nie po tym co zrobiłeś na koniec roku.
- Aha, będziemy znowu to wałkować – chłopak usiadł z powrotem na krześle.
- Tak, będziemy! Nie przeprosiłeś tej dziewczyny.
- Zmieniłem szkołę! Wystarczy?
- Nie! Szkołę zmieniłeś, bo cię do tego zmusiła dyrekcja. A gdyby ktoś tak potraktował twoją siostrę?
- Mam dość! Wszyscy macie do mnie jakiś temat! – krzyknął Szymon i chwycił telefon. Otworzył drzwi i zbiegł na dół.

Serio, nie mógł już wytrzymać tej, powtarzającej się jak mantra, gadki rodziców. To prawda, wyleciał ze szkoły za kilka tekstów rzuconych do Agnieszki z klasy, nazywanej przez jego kumpli „amebą”. Agnieszka gapiła się na niego czasem całą lekcję, aż było mu wstyd. Może faktycznie trochę przegiął z tymi żartami. Niestety, parę zdań napisał na kartce i wrzucił jej do plecaka. I jeszcze, zupełnie niepotrzebnie, opublikował filmik na klasowym Whatsappie, ze zdjęciami Agnieszki z szatni. Inni dodali głupie emotki i zrobiła się awantura. Gdyby nie ten „dowód na piśmie”, pewnie dyrektorka dałaby mu spokój. „Szymon traktuje koleżankę w sposób przemocowy, kierując w jej stronę obraźliwe, upokarzające ją epitety. Chłopiec jest pozbawiony empatii i okrutny wobec rówieśniczki” – brzmiała wiadomość na Librusie. Podobno Agnieszka wyładowała potem w szpitalu, ale nikt nie wiedział dokładnie, dlaczego, i czy miało to coś wspólnego z zachowaniem Szymona. Wolał nie pytać.

„To jest w sumie spoko opcja, że nie muszę już chodzić do tej beznadziejnej szkoły. Wszyscy, którzy tam uczą woleliby robić coś innego, taka jest prawda. Jedna wielka frustracja i ściema.” – myślał uparcie.

Jednak świadomość, że ktoś zmusił go do zmiany liceum budziła w nim sprzeciw i poczucie dyskomfortu.

Stanął w bramie i nie wiedział, co dalej robić. Jeśli nie wróci na górę i nie zaprowadzi siostry na zbiórkę będzie miał przerażane u rodziców. A to mu się w tej chwili zupełnie nie opłacało. Tym bardziej, że właśnie decydowali, czy pójdzie od września do prywatnej szkoły czy do „państwówki”. Postanowił więc zrealizować swój własny plan i wybrał w telefonie numer Olka, najlepszego kumpla ze szkoły. Olek był od niego prawie dwa lata starszy i można było się z nim lepiej dogadać niż z kimkolwiek z klasy.

- Hej ziom, jesteś w Wawie?... To wbijaj do mnie na dzielnię... za jakieś dwie godziny... wypijemy browar, mam parę tematów... w Parku Dreszera... Dzwon, jak dojedziesz.

Szymon, zadowolony, że znalazł sposób na to paskudne popołudnie, wziął oddech i uśmiechnął się do siebie.

Szli Olkuską w stronę Puławskiej, a Maja mówiła bez przerwy.

- Każdy z nas ma „przydzielonego” Powstańca, którym się opiekuje. Ja mam takiego pana Andrzeja. Walczył w Pułku Baszta, wiesz, co to Pułk Baszta? Mogę was poznać, będzie dzisiaj opowiadał. Posłuchasz? Bardzo miły pan, taki siwy dziadziuś, mówi na mnie – „Stokrotka”. Nie wiem czemu. Potem przy tablicy w parku zostawimy kwiaty, niedaleko Jordanka, ale to nie będzie długo, nie martw się, i na tym skwerku przy Dąbrowskiego też, a później przejdziemy na Dworkową, tam, gdzie Niemcy rozstrzelali w Powstaniu żołnierzy, którzy wyszli z kanałów. Wiesz, że Mokotów walczył najdłużej ze wszystkich dzielnic?

- Zamknij się, błagam! – nie wytrzymał Szymon. Maja zamilkła i spuściła głowę, wbijając wzrok w swoje tenisówki.

W Parku Dreszera zgromadził się już spory tłum. Harcerze stawiali na małym podeście mikrofon, ktoś trzymał wieniec z szarfą, ktoś inny kwiaty.

Kiedy podeszli bliżej, Maja zwróciła się w stronę stojącego tyłem, zgarbionego mężczyzny w mundurze.

- Dzień dobry panie Andrzeju. Już jestem.

- O, dzień dobry Stokrotko, cieszę się, że cię znowu widzę – starszy człowiek odwrócił się w ich stronę, a wtedy Szymon cofnął się bezwiednie o kilka kroków. Chciał uciec, ale było już za późno.

- To mój brat, Szymon – oświadczyła z dumą Maja.

- Dzień dobry – przywitał go zdziwiony pan Andrzej – Chyba się już znamy? – spytał mocnym głosem, który chłopak słyszał już kilka godzin temu w tramwaju.

- Dzień dobry – odpowiedział Szymon i odwrócił głowę, patrząc gdzieś w bok. Spodziewał się raczej grubszej afery, ale pan Andrzej milczał i tylko przeszywał go wzrokiem, który ciężko było znieść.

- Panie Andrzeju zapraszamy! Już pora – powiedziała zaaferowana starsza harcerka. Mężczyzna wszedł na podest i rozpoczął przemówienie.

- Widzę, że dużo was tu dziś przyszło. I młodzieży widzę sporo...





Wiele lat temu stałem w tym samym miejscu, młody chłopak byłem, rozdawali nam takie opaski na rękawy, biało-czerwone. Miałem marynarkę za dużą trochę, po ojcu, bo kurtki jeszcze wtedy nie były w modzie. Ja początkowo myślałem, że zostanę w Powstaniu na Starówce, ale przyszły rozkazy, że cały pułk Baszta będzie działać tu, w południowej części Warszawy. Mokołów mi był przeznaczony do tej walki...

Szymon otarł pot z czoła. Stojąc w tłumie czuł, że uginają się pod nim kolana. Burza, która przeszła kilka godzin temu, chyba znowu wracała nad miasto, a dzień był coraz bardziej duszny.

„Ziom, gdzie jesteś?” – wysłał SMSa do Olka, chcąc jak najszybciej wyrwać się z tej całej akcji. Pan Andrzej kontynuował swoją opowieść, a Szymonowi wydawało się jakby każde słowo kierował bezpośrednio do niego.

- Poproszono mnie dzisiaj, żebym opowiedział o najważniejszej chwili powstania, takim najmocniejszym wspomnieniu, jakie mi utkwiło w głowie... Śmieszne, bo w całej tragedii, która była wokół, jedna myśl mi została, słodka jak miód. Wiecie, dlaczego? Bo w pewnym momencie tośmy tylko miód jedli, nic innego. Tak! Jakiś magazyn został zdobyty z paczkami twardego, białego miodu! Pamiętam ten smak jeszcze. Ale, żeby już poważnie opowiedzieć o takim najistotniejszym momencie, bo ja bym też chciał młodym, którzy dziś przyszli, przekazać tę historię, to... Na ulicy Olkuskiej, tam, gdzie teraz mieszka moja pomocniczka, obecna tu harcerka - Maja, żył w czasie wojny Józek Jarzębski. Ja się z nim znałem krótko, jakoś tuż przed powstaniem żeśmy się poznali. I jak był szturm na Dom Wedla, wiecie, tu niedaleko na rogu Madalińskiego i Puławskiej... broni było jak na lekarstwo, kilka karabinów, butelki zapalające, a tam Niemcy siedzieli i myśmy chcieli ten punkt ważny odbić, to ja właśnie z tym Józkiem ramię w ramię biegłem. Wstyd się przyznać, ale ja go nie za bardzo lubiłem. Często mu robiłem przytyki, bo myślałem, że jestem ważniejszy i lepszy. Ja już dłużej służyłem, z rodziny pochodziłem żołnierskiej, a ten Józek to taki był „świeżak”, młodszy ode mnie. Zakochał się w swojej sąsiadce, sanitariuszce Zosi. Wspominał o niej ciągle, a ja się śmiałem z niego przy wszystkich kolegach. Chciałem pokazać, jak to się mówi, „kto tu rządzi”.

Którejś nocy biegliśmy do Domu Wedla na akcję, od strony garaży, i w pewnej chwili zaczęła się straszna strzelanina. Poczułem mocny ból, kula mnie drasnęła w nogę i upadłem. Józek usłyszał mój krzyk i jako jedyny zawrócił. Inni się już wycofywali, nie było szans, żeby odeprzeć Niemców. Józek podbiegł i zaczął mnie ciągnąć za sobą. Doczołgaliśmy się w bezpieczniejsze miejsce. Ale właśnie wtedy, jak już myślałem, że obaj damy radę i uratujemy się z tego piekła, to Józio się nagle osunął twarzą na ziemię. Po chwili się zorientowałem, że odłamek go trafił od tyłu w kręgosłup. Nie było ratunku dla niego... Ciężko o tym mówić nawet dziś, choć przecież już tyle lat minęło... Można powiedzieć, że ten chłopiec za mnie oddał życie...

Pan Andrzej umilkł, otarł łzy i odszedł od mikrofonu.



Ostatnie jego słowa Szymon ledwo słyszał, gdyż biegł już w kierunku jordanaka. Maja, przejęta przemówieniem, nawet nie zauważyła nieobecności brata, który skorzystał z odpowiedniego momentu, aby wreszcie spotkać się z Olkiem. Chmury zasłoniły słońce i wybiła godzina 17.

- Hej, ziom. Co to za afera? – Olek, widząc Szymona, próbował przekrzyczeć wycie syren.

- Rocznicą powstania, moja siostra o tym nawija bez przerwy.

- Myślałem, że to po ciebie jedzie policja – zażartował Olek, ale Szymon się nie roześmiał.

- Mam mało czasu, bo Majkę muszę ogarnąć, odprowadzić do domu jak się skończy ta szopka.

- Szymon, nie wiedzieć czemu, stracił humor. Sięgnął po butelkę piwa, którą podał mu Olek i napił się.

- Wyluzuj trochę, sam mnie tu ściągnąłeś.

- Tak, wiem, ale się sytuacja zmieniała.

- Ty, wiesz, że ta Agnieszka podobno trafiła do szpitala po całej akcji z tobą? Moja matka rozmawiała z jej matką, chyba grubo było, a teraz...

- Zmień temat, ok? – uciął Szymon.

- Spoko, wiadomo, że ona wszystkich wnerwia.

- Powiedziałem, zmień temat!

- Co taki nerwowy jesteś? Chcesz zajarać? – zapytał pojednawczo Olek.

- Nie jaram już.

- Co ty za ściemę wstawiasz dzisiaj? Jednego możesz wypalić, nie?

- Mogę - odpowiedział Szymon po chwili wahania - ale nie tutaj. Tam, w bramie - wskazał ręką kamienicę przy Odyńca. - Tylko ja serio muszę zaraz spadać.

Dobiegli do podwórka na tyłach starego domu, otoczonego ze wszystkich stron ceglanyimi ścianami innych budynków.

Szymon zaciągnął się szybko i łapczywie. „Jest ok” pomyślał i usiadł na trawie. Olek zdjął bluzę i położył się na ziemi. Trwali tak dłuższy czas, kiedy nagle zadzwonił telefon. Szymon odrzucił połączenie i wyciszył dźwięk.

Zamknął oczy i jeszcze raz się zaciągnął. Ciężkie krople spadały na ziemię, ale on nie chował się przed deszczem. Było mu wszystko jedno. Agnieszka, szkoła, rodzice... wszystkie problemy odpływały gdzieś w dal i nie miały już nad nim żadnej władzy. Zupełnie jakby dotyczyły kogoś innego. Minęła godzina, a może dłużej, kiedy Olek wstał i oznajmił, że wraca do domu.

- Co? Gdzie? – wymamrotał Szymon. Podniósł się i wyprostował, próbując złapać równowagę. Niebo się przejaśniło i teraz oświeślały go przedwieczorne promienie słońca, spływające łagodnie na przeciwległy mur. Poczł dziwny niepokój i sięgnął do kieszeni. Zobaczył na ekranie pięć nieodebranych połączeń od mamy. I tylko jedną wiadomość: „Maja miała wypadek. Jesteśmy w szpitalu na Wołoskiej. Przyjedź”.



Zimne ściany szpitalnego korytarza odbijały echem dźwięk każdego kroku. Pachniało lekarstwami. Szymon, ubrany w biały fartuch i foliowe ochraniacze na buty, siedział skulony na krześle. Patrzył przez wielką szybę na salę, w której leżała Majka. Miała zamknięte oczy i zabandażowane czoło. Była podłączona do kroplówki i jakiejś dziwnej aparatury, która budziła w Szymonie lęk. Jego mała siostra wśród tych wszystkich maszyn, kabli i monitorów. Jak w złym śnie.

Podobno wczoraj szukała go w parku i na ulicy, w deszczu. Przebiegała Olkuską w niedozwolonym miejscu, jakiś kierowca jechał za szybko i ... Szymon zagryzł wargi i zacisnął pięści. Lekarz powiedział, że stan Majki jest bardzo ciężki, ale nie beznadziejny. Trzeba czekać. Czekać, aż się obudzi. Szymon był sam. Mama poszła do domu się zdrzemnąć. Siedziała od wczoraj przy Majce całą dobę. Ojciec rozmawiał właśnie w gabinecie z lekarzem. W pewnej chwili drzwi na korytarz skrzypnęły i Szymon odwrócił głowę. W jego stronę wolnym krokiem szedł pan Andrzej. Był ubrany tak jak on, w odzież ochronną, a w rękach trzymał mały pakunek.

- Czy ona...? – zapytał cicho.

- Trzeba czekać... – próbował odpowiedzieć chłopak. – Nie wiadomo, kiedy się obudzi...

- A ty? Jak się masz, chłopcze?

- Ja? – Szymon nie spodziewał się tego pytania – Tak sobie... – głos mu się załamał i coś zatkało gardło.

- Też czuję się za nią odpowiedzialny – powiedział pan Andrzej – To się stało zaraz po naszej uroczystości.

- Ja się nie czułem odpowiedzialny. Ja miałem gdzieś, co się z nią dzieje – Szymon był bliski płaczu.

Zapadło długie milczenie, które w końcu przerwał pan Andrzej, rozpakuwując coś, co przyniósł ze sobą.

- Znalazłem to zdjęcie na gruzach Mokotowa zaraz po powstaniu – wyjaśnił.

- Chciałem je podarować Stokrotce na pamiątkę. Przekaż jej proszę.

Szymon spojrział na zdjęcie. Był na nim wysoki chłopak, trzymający za rękę małą dziewczynkę. Wyglądali jak rodzeństwo.

- Kto to?
- Nie mam pojęcia, ale bardzo do was podobni.
- Dziękuję w imieniu Majki – odparł Szymon.
- Czas na mnie – pan Andrzej poklepał go lekko po ramieniu. – Ucałuj ode mnie Stokrotkę, kiedy się obudzi.
- Przepraszam za to, wtedy, w tramwaju.
- Nie gniewam się – uśmiechnął się mężczyzna - Każdego dnia musimy wybierać między dobrem a złem. I zdarzają się nam pomyłki. Życzę ci ich jak najmniej, Szymku. Do zobaczenia.

Szymon znowu został sam. Długo jeszcze patrzył w stronę drzwi, za którymi zniknął pan Andrzej.

- Majka – wyszeptał niespodziewanie. – Ja dzisiaj wyjdę na chwilę. Rodzice tu będą przy tobie, ok? Bo muszę się z kimś spotkać... Z tą Agnieszką. Pewnie wiesz, mama ci powiedziała. Najpierw do niej zadzwonię, tak będzie chyba lepiej, jak myślisz? Bo ona może nie chce mnie widzieć... W sumie ja to rozumiem. Ale jakby chciała, to wiesz... poszedłbym do niej. I powiem jej, że... to po drodze jeszcze pomyślę, co powiedzieć. Szkoda, że śpisz, bo byś mi może podpowiedziała, co nie? Ty jesteś mądra, nie to, co ja... Więc jakbyś się akurat obudziła i mnie by nie było... Majka... przepraszam, serio. Obudź się już i zacznij nawijać, bo mi od tej ciszy głowę rozwala, słyszysz? Obiecuję ci, że wszystko dobrze załatwię i się nie będziesz musiała wstydzić, że masz takiego powalonego brata, dobra? Sorry, że tak o sobie nawijam, teraz najważniejsze, żeby cię stąd wypuścili jak najszybciej. Niepotrzebnie się spotkałem z tym Olkiem wczoraj, no ale to nie jego wina, jakbym nie chciał, to bym z nim przecież nie jarał, nie ma co ciągle na kogoś zwałać, no nie? Potem pogadamy i wszystko ci opowiem, jak wrócę, w szczegółach. Musimy w ogóle ze sobą więcej gadać, bo w sumie, to ja cię mało znam.

To jest dziwne, ale tak wyszło, że o tobie nic nie wiem. Trzymaj się i nie śpij za długo. No to hej, Majka... Bym ci jeszcze powiedział może, że cię Kocham, bo pewnie nie wiesz, ale to później ci powiem, jak się obudzisz, będzie sporo czasu. I w ogóle, mamy dużo czasu przecież jeszcze na wszystko...





# SCENARIUSZ ZAJĘĆ

DLA UCZNIÓW SZKÓŁ  
PONADPODSTAWOWYCH



# WSTĘP

## BOHATERON x MŁODE GŁOWY

### W TWOJEJ SZKOLE 2024

Nauczycielko/Nauczycielu,

otrzymujesz materiały edukacyjne przygotowane w ramach akcji BohaterON x MŁODE GŁOWY w Twojej Szkole 2024, z pomocą których przeprowadzisz lekcje z zakresu edukacji historyczno-patriotycznej na temat Powstania Warszawskiego oraz będziesz potrafił/a zaopiekować się emocjami, które mogą pojawić się u Twoich uczniów w związku z omawianym tematem.

Pamiętkowa fotografia to propozycja 90-minutowych zajęć rekomendowanych dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Scenariusz możesz realizować na lekcji historii, w ramach godziny wychowawczej bądź pozalekcyjnych spotkań z uczniami.

Podstawą scenariusza jest opowiadanie Magdaleny Górskiej pt. „Pamiętkowa fotografia”. Poruszająca historia rodzeństwa w subtelny sposób łączy współczesne problemy młodzieży z pamięcią o wydarzeniach z przeszłości, stwarzając przestrzeń do refleksji nad odpowiedzialnością, szacunkiem i trudnymi wyborami moralnymi. Szesnastoletni Szymon, którego życie kręci się wokół gier i spotkań z kumplami zostaje zmuszony do zmierzenia się z konsekwencjami swoich czynów, kiedy jego młodsza siostra ulega wypadkowi.

W trosce o odbiorców naszych materiałów na początku scenariusza znajdziesz:

„Kwadrans dla MŁODYCH GŁÓW” – wskazówki i zadanie od psycholożki Joanny Szulc, ekspertki projektu „MŁODE GŁOWY. Otwarcie o zdrowiu psychicznym”. Dzięki nim poradzisz sobie z bezpieczną rozmową na trudne tematy.

Dziękujemy i ogromnie doceniamy to, że zaprosiłaś/eś nas na swoje zajęcia.

Zespół BohaterON x MŁODE GŁOWY

## METRYCZKA

**Temat:** Pamiętkowa fotografia

**Czas trwania:** 2x45 minut

**Autorka:** Alina Ślimak – polonistka w Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół w Dobrym Mieście, pasjonatka historii, realizatorka badawczych projektów edukacyjnych, autorka wielu nagrodzonych scenariuszy metodycznych z zakresu edukacji historycznej oraz dziedzictwa kulturowego, uhonorowana Nagrodą Brązowego BohaterONA 2020 w kategorii Nauczyciel.

**Grupa docelowa:** uczniowie i uczennice szkół ponadpodstawowych

**Materiały do zajęć**

- komputer z głośnikami i dostępem do internetu
- projektor oraz ekran

**Materiały dydaktyczne**

- opowiadanie M. Górskiej „Pamiętkowa fotografia”
- załącznik nr 1 – definicje wartości
- załącznik nr 2 – piramida wartości
- załącznik nr 3 – wykaz wartości (do wydrukowania dla każdego ucznia)
- załącznik nr 4 – karta pracy nr 1 (do wydrukowania na parę uczniów)
- załącznik nr 5 – karta pracy nr 2 (do wydrukowania dla każdego ucznia)
- karteczki samoprzylepne

**Metody i formy pracy:** dyskusja, dyskusja kierowana, burza mózgów, metoda podawcza, metoda aktywizująca, analiza fotografii, ukierunkowana praca z tekstem, praca w parach, praca indywidualna, praca zbiorowa pod kierunkiem nauczyciela

**Cele lekcji**

Uczeń/uczennica:

- próbuje zdefiniować pojęcie „wartość”; poznaje wielość jego znaczeń; rozumie, czym jest wartość w kontekście moralnym,
- wyjaśnia, czym jest hierarchia wartości, potrafi opisać koncepcję piramidy wartości Maxa Schelera,
- próbuje zrekonstruować hierarchię wartości bohaterów opowiadania M. Górskiej pt. „Pamiętkowa fotografia”,
- zastanawia się nad zachowaniem Szymona w kontekście moralnym,
- potrafi wskazać czynniki przyczyniające się do zaburzenia systemu moralnego młodego człowieka,
- podejmuje refleksję nad postępowaniem bohaterów opowiadania,
- analizuje literackie i nieliterackie teksty kultury (opowiadanie, zdjęcie),
- pogłębia umiejętności interpretacyjne tekstów kultury,
- trenuje warsztat argumentacyjny,
- poszerza przestrzeń do refleksji nad zachowaniem człowieka w sytuacjach ekstremalnych.

**Przed zajęciami:**

Scenariusz zakłada, że uczniowie przed lekcją poznali treść opowiadania Magdaleny Górskiej pt. „Pamiętkowa fotografia”. Przygotowany scenariusz jest przewidziany do zrealizowania w trakcie dwóch jednostek lekcyjnych, jednak osoba prowadząca zajęcia może sama zdecydować, podążając za potrzebami klasy, ile czasu przeznaczyć na daną aktywność.

Przebieg zajęć:

# KWADRANS DLA MŁODYCH GŁÓW

## Nauczycielko, Nauczycielu.

Młodzi ludzie, MŁODE GŁOWY, bardzo potrzebują wsparcia w dorastaniu. Jesteś jedną z osób w ich otoczeniu, które mogą pomóc im rozumieć siebie i świat wokół, dostrzegać potrzeby własne i innych, odkrywać wartości, dla których warto żyć i reagować, gdy komuś dzieje się krzywda. Każda lekcja to okazja do tego, by – poza przekazywaniem wiedzy akademickiej – budować także w uczniach poczucie, że są wokół nich mądrzy dorośli, z którymi mogą rozmawiać o ważnych dla nich sprawach.

W powstaniu warszawskim udział brali nastolatki i młodzi dorośli. Choć 80 lat temu świat był inny, to ludzkie emocje i potrzeby są uniwersalne. Dziś możemy rozmawiać z uczniami o historii, ale także kierować ich uwagę na to, jakie podobieństwa można znaleźć pomiędzy powstańcami a współczesnymi młodymi ludźmi.

Opowiadanie, które poznaliście – Ty i uczniowie – może stanowić punkt wyjścia do rozmów o ludzkiej psychice i trudnościach, z jakimi mierzą się młode głowy. Możesz zaproponować uczniom swobodną dyskusję, pytając w pierw o to, jak odebrali opowiadanie i co zwróciło ich uwagę. Poniżej znajdziesz propozycje kierunków, w jakich może potoczyć się rozmowa i pytania, jakie warto zadać. Wybierz opcję, która wydaje ci się najbardziej adekwatna do sytuacji Twoich uczniów i dla nich ciekawa.

### Dlaczego Szymon od początku opowiadania jest rozdrażniony?

Chłopak szuka różnych sposobów, by uniknąć przyjrzenia się swojej sytuacji. Został wyrzucony ze szkoły za przemoc wobec koleżanki. Źle postąpił i ma świadomość, że rodzice i nauczyciele się na nim zawiedli. Nikt nie lubi myśleć o sobie źle, dlatego Szymon szuka ulgi – kompulsywnie gra, umawia się ze starszym kolegą, który proponuje mu substancje psychoaktywne. Konsekwencje tych zachowań są szkodliwe – Szymon, odcinając się od tego, co się wokół niego dzieje, nie zauważa potrzeb i emocji ludzi wokół (kłótnia w tramwaju, zaniedbywanie obowiązków w domu), nie bierze odpowiedzialności za swoje wybory (poddaje się namowom kolegi) i naraża na niebezpieczeństwo siostrę. Ulgę odczuwa dopiero wtedy, gdy wybiera konfrontację z prawdą.

Warto zwrócić uwagę uczniów na to, że konfrontacja z prawdą i wzięcie odpowiedzialności za swoje zachowanie pomaga Szymonowi poradzić sobie z cierpieniem psychicznym. Uciekanie przed cierpieniem (w gry, używki) jeszcze je pogłębia.

### Propozycje pytań:

- Dlaczego Szymon złości się na starszego pana w tramwaju i na siostrę?
- W jaki sposób chłopak radzi sobie ze swoim napięciem?
- Jakie znaczenie sposoby regulowania emocji – co może pomóc osobie w stresie?
- Co się dzieje, gdy Szymon zaczyna rozumieć, że źle postępował i chce to naprawić?

### W Jaki sposób pan Andrzej pomaga Szymonowi w szpitalu?

Szymon wie, że postąpił źle i bardzo boi się o siostrę, która uległa wypadkowi. Czuje się winny, pozwala sobie na przeżywanie emocji. Wtedy, kiedy spodziewa się od otoczenia potępiających ocen, pan Andrzej pyta go w troską: „Jak się masz chłopcze?”.

### Propozycje pytań:

- Dlaczego pan Andrzej pyta Szymona o jego samopoczucie?
- Jakie emocje wzbudza to w chłopaku?
- Co byłoby, gdyby pan Andrzej zamiast szczerzej troski, okazał Szymonowi gniew, potępił go, nakrzyczał na niego?
- Co się dzieje, gdy okażemy komuś życzliwość, nawet jeśli popełnił błąd (i widzimy, że tego żałuje)?

### Dlaczego niektórzy ludzie dokuczają innym?

W opowiadaniu dwa razy pojawia się wątek prześladowania rówieśnika.

Pan Andrzej opowiada o koleźce z powstania, Józku, któremu dokuczał. Józek uratował mu życie, narażając i tracąc własne. Szymek prześladował koleżankę z klasy, w efekcie czego dziewczyna przeżyła silny kryzys i była hospitalizowana. Obaj – pan Andrzej i Szymon, mają poczucie winy. Pan Andrzej widzi swój błąd, ale już nic nie może z tym zrobić, poza oddaniem honoru zmarłemu. Szymon dopiero dopuszcza do siebie myśl o tym, że źle postąpił i chce przeprosić koleżankę – szczęśliwie ma taką szansę. Warto kierować rozmowę w stronę wniosku, że nie trzeba kogoś lubić, ale każdemu człowiekowi należy się szacunek i empatia.

### Propozycje pytań:

- Dlaczego pan Andrzej nie lubił Józka? Jakie emocje mogły sprawić, że zdecydował się gnębić kolegę?
- Dlaczego Szymon prześladował Agnieszkę? Po co to robił?
- W kogo uderza przemoc rówieśnicza? (jasne jest, że w osobę prześladowaną, ale sprawca zadaje ból także sobie, bo zmienia się w osobę przemocową, pozbawia się dobrych relacji i w efekcie obniża własną samoocenę).

### Czy jesteśmy winni wdzięczność poprzednim pokoleniom?

Ciekawym punktem wyjścia do dyskusji może być następujący fragment: – Wstyd, wstyd – powtarzał starszy człowiek drżącym głosem, aż oczy mu się zaszklily – za takich jak ty, moi koledzy w wojnę oddali życie, za twoją wolność, a ty co?

Uczniom można zaproponować rozmowę o tym, jaką motywację do walki i ryzykowania własnym życiem mieli powstańcy oraz o tym, czy współcześni młodzi są im za to coś winni. Dobrym narzędziem może być debata oksfordzka, w której uczniowie, wcielając się w role, mogą wygłaszać zarówno opinie popularne i dobrze oceniane (np. „jesteśmy winni powstańcom wdzięczność, bo walczyli o naszą wolność”), jak i przeciwstawne (np. „ja przecież nikogo nie prosiłem, żeby za mnie walczył, nie jestem im nic winien”). Temat długu spłacanego przez następne pokolenia może być dla uczniów ważny. Wielu młodych ludzi słyszy od rodziców i dziadków, że ci wszystko w życiu robili dla ich dobra, a bycie „dłużnikiem” wiąże się z dużym obciążeniem. W rozmowie na ten temat warto pozwalać na wyrażanie różnych opinii, podchodzić do nich z ciekawością i otwartością, bez oceniania, dbając zaś o to, by wypowiedzi nikogo nie raniły.

# ZASADNICZA CZĘŚĆ ZAJĘĆ

## WPROWADZENIE DO 10 Min

Nauczyciel/ka prosi uczniów, żeby uważnie przyjrzeni się zaprezentowanej fotografii z ostatniej strony opowiadania (może zostać wyświetlona za pomocą projektora/lub na tablicy interaktywnej) i spróbowali określić swoje pierwsze wrażenia.



Możliwe uczniowskie odpowiedzi:  
stare zdjęcie, czarno-białe, przedstawia świat, którego już nie ma; portret brata i siostry, fotografia rodzeństwa, utrwalenie historii ich życia, fotografia zacieśnienia więzi rodzinne i pozwala utrwalić chwilę, moment z życia, zachowuje pamięć o bliskich, ma dużą wartość sentymentalną itp.

Nauczyciel/ka: Czy to zdjęcie może być tą fotografią, którą pan Andrzej (jeden z bohaterów opowiadania M. Górskiej) podarował Szymonowi? Jeśli tak, to proszę znaleźć w opowiadaniu fragment, który to potwierdza.

Uczniowie cytują odpowiedni fragment opowiadania, „Pamiątkowa fotografia”:  
*Znalazłem to zdjęcie na gruzach Mokotowa zaraz po powstaniu – wyjaśnił. - Chciałem je podarować Stokrotce na pamiątkę. Przekaż jej proszę.*  
*Szymon spojrzał na zdjęcie. Był na nim wysoki chłopak, trzymający za rękę małą dziewczynkę. Wyglądali jak rodzeństwo.*

- Kto to?
- Nie mam pojęcia, ale bardzo do was podobni.
- Dziękuję w imieniu Majki – odparł Szymon.

Nauczyciel/ka: Dlaczego pan Andrzej podarował to zdjęcie Szymonowi?

Możliwe uczniowskie odpowiedzi: miłość między rodzeństwem jest bardzo ważna, trzeba się opiekować młodszym rodzeństwem, starszy brat jest odpowiedzialny za młodsze

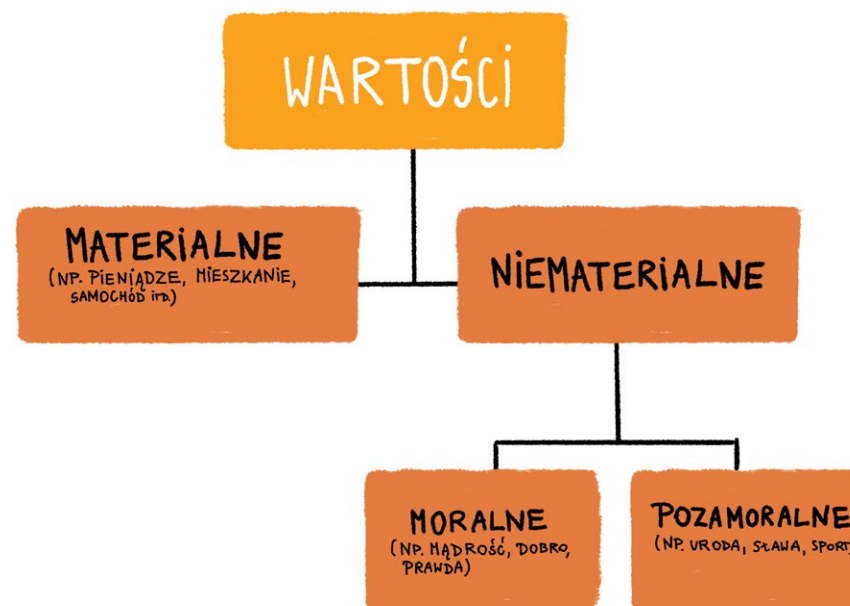
rodzeństwo, potrzebne jest wzajemne wsparcie, trzeba być odpowiedzialnym, wartość więzi rodzinnych jest bardzo ważna...

Nauczyciel/ka: Dzisiaj na lekcji porozmawiamy o tym, czym są wartości i jakimi wartościami powinniśmy się kierować w życiu.

## MODUŁ I DO 20 Min

**I. CZYM SĄ WARTOŚCI?** (burza mózgów, dyskusja, wykład)

Na środku tablicy nauczyciel/ka zapisuje słowo WARTOŚĆ i prosi uczniów, aby spróbowali je zdefiniować (na tym etapie uczniowie mogą definiować „wartość” w różnych znaczeniach – np. matematycznym czy fizycznym). Prowadzący/a lub uczniowie zapisują odpowiedzi na tablicy, a następnie nauczyciel/ka wprowadza definicje słownikowe (**załącznik nr 1**), zwracając uwagę na mnogość ich znaczeń i kontekstów.



2. Prowadząca/y informuje uczniów, że nauka zajmująca się WARTOŚCIAMI to AKSJOLOGIA, wchodząca w skład różnych dyscyplin naukowych, rozważająca wartości w różnych kontekstach (moralnym, ekonomicznym, poznawczym, filozoficznym, religijnym, matematycznym itd.).

Na tablicy rysuje podstawowy schemat podziału wartości i pokrótce objaśnia każde z określeń:

3. Nauczyciel/ka pyta uczniów: Jak rozumiecie słowo MORALNOŚĆ?

Oczywiście (w najprostszym tłumaczeniu) jest to zespół różnych norm i zasad, które pozwalają człowiekowi odróżniać dobro od zła.

Moralność:

1. «zespół ocen, norm i zasad określających zakres poglądów i zachowań uważanych za właściwe»

2. «całokształt zachowań i postaw jednostki lub grupy, oceniany według jakiegoś społecznie funkcjonującego systemu ocen i norm moralnych»

Za: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/moralno%C5%9B%C4%87.html>

Nauczyciel/ka podsumowuje tę część zajęć:

a. Wartości moralne są dla człowieka kierunkowskazem – dzięki nim człowiek wie, co należy, a czego nie należy robić, aby przyczynić się do dobra własnego i innych ludzi. Są również wewnętrznym kompasem – dzięki nim człowiek podejmuje odpowiednie decyzje, które budują relacje ze sobą i innymi ludźmi.

b. Hierarchia wartości, inaczej system wartości, który człowiek nabywa w procesie socjalizacji, powinien być tak skonstruowany, aby człowiek wiedział, do czego dąży, co jest dla niego najważniejsze i jak powinien się zachowywać, aby pozostać w szacunku dla siebie i innych ludzi.

Za twórcę koncepcji UNIWERSALNEJ HIERARCHII WARTOŚCI przyjmuje się Maxa Schelera, niemieckiego filozofa, który stworzył tzw. PIRAMIDĘ WARTOŚCI (załącznik nr 2).

## MODUŁ II DO 35 MIN

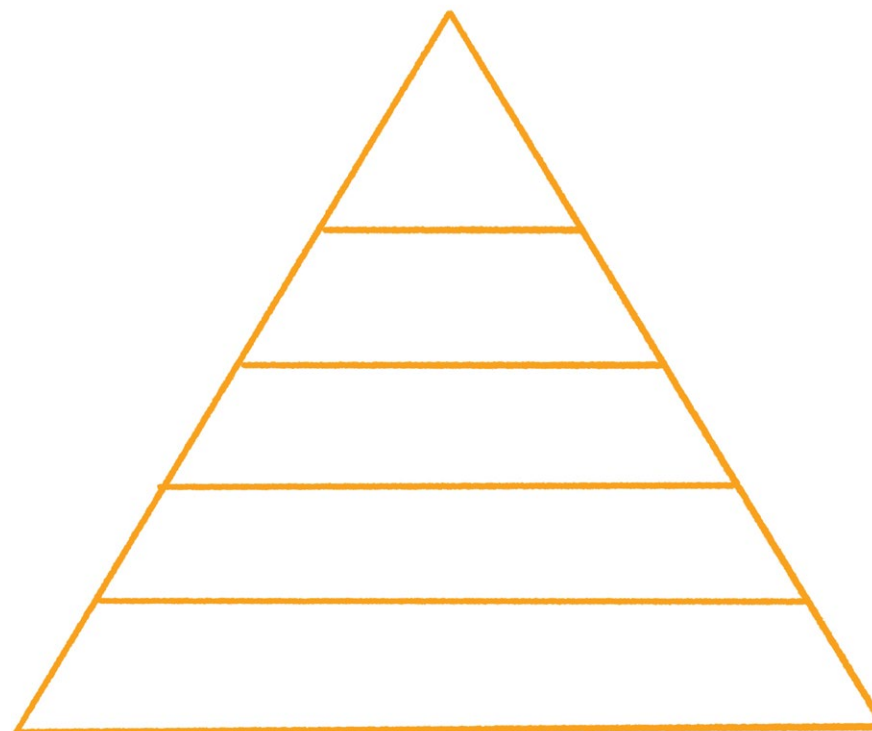
### II. Hierarchia wartości bohatera opowiadania M. Górskiej – Szymona

(analiza i interpretacja tekstu opowiadania M. Górskiej pt. „Pamiątkowa fotografia”).

1. Nauczyciel rozdaje każdemu uczniowi wykaz wartości (załącznik nr 3) oraz kilka

karteczek samoprzylepnych. Na tablicy rysuje schemat piramidy wartości (patrz niżej). Prosi uczniów o wypisanie na karteczkach samoprzylepnych wartości, które były istotne w życiu Szymona (jedna wartość na jednej karteczce), a następnie przyklejenie ich na wybranym przez siebie poziomie piramidy wartości, w układzie – od góry (te najważniejsze) do dołu (te mniej ważne).

Schemat piramidy wartości (do narysowania na tablicy):



2. Nauczyciel/ka porządkuje tablicę i omawia z klasą jej zawartość. Pod dyskusję i głosowanie zostają poddane kwestie sporne – na przykład jedna wartość, która została umieszczona przez różnych uczniów na różnych poziomach piramidy.

Celem zadania jest próba zrekonstruowania schematu wartości, które wyznaje Szymon.

3. Czy można usprawiedliwić naganne zachowanie?

Analiza i interpretacja opowiadania M. Górskiej „Pamiątkowa fotografia” (dyskusja).

Prowadząca/y rozpoczyna tę część zajęć od kilku pytań:

- Czy głównego bohatera opowiadania – Szymona – można nazwać niemoralnym?
- Bohater opowiadania nie jest postacią nieskazitelną, czy można zatem usprawiedliwić jego wątpliwe moralnie decyzje?
- Co o postawie Szymona powiedział pan Andrzej?
- Odnajdźcie właściwy cytat: *Każdego dnia musimy wybierać między dobrem a złem. I zdarzają się nam pomyłki. Życzę ci ich jak najmniej, Szymku. Do zobaczenia.*
- W jaki sposób Szymon chce zmienić swoje zachowanie? Zacytujcie odpowiedni fragment opowiadania „Pamiątkowa fotografia”.

Prowadząca/y zachęca uczniów do refleksji. Wiadomym jest, że hierarchia wartości każdego człowieka ulega zmianom i modyfikacjom – w miarę upływu lat, pod wpływem czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Warto jest zatem przyglądać się sobie i sprawdzać, co jest dla mnie w tym momencie ważne.

3. Nauczyciel/ka informuje uczniów, że teraz będą pracowali w parach. Podczas burzy mózgów uczniowie tworzą listę czynników, które przyczyniły się do ukształtowania systemu wartości pana Andrzeja i Majki – bohaterów opowiadania „Pamiątkowa fotografia” (**załącznik nr 4**).

Po około 8 minutach pracy w parach nauczyciel/ka prosi wybranych uczniów o przedstawienie wyników swojej pracy. Wspólnie z pozostałymi uczestnikami rozmawiają o czynnikach determinujących system wartości pana Andrzeja i Majki. Należy koniecznie wspomnieć o: powstaniu warszawskim, tradycji, patriotyzmie, czasie historycznym, wrażliwości, odpowiedzialności, służbie, oddaniu itp.

4. Nauczyciel/ka rozdaje uczniom stronę komiksu (**załącznik nr 5**) do uzupełnienia napisami na podstawie uzyskanych informacji biograficznych o jednym z bohaterów opowiadania M. Górskiej pt. „Pamiątkowa fotografia”, który brał udział w przedstawionych wydarzeniach.

## PODSUMOWANIE DO 10 Min

Przed zakończeniem lekcji nauczyciel/ka przypomina przebieg zajęć i krótko podsumowuje poruszone tematy. Pyta, czy ktoś chciałby podzielić się swoimi wrażeniami lub końcowymi refleksjami. W ramach ewaluacji można poprosić uczniów i uczennice, by na karteczkach zanotowali odpowiedzi na jedno z pytań:

- Czego się nauczyłeś/nauczyłaś?
- Co szczególnie cię zainteresowało?

## NOTATKI

### Załącznik nr 1. WARTOŚĆ – definicje

1. za: Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/wartosc;2534732.html>
  - a. «to, ile coś jest warte pod względem materialnym»
  - b. «cecha tego, co jest dobre pod jakimś względem»
  - c. «posiadanie zalet»
  - d. «zasady i przekonania będące podstawą przyjętych w danej społeczności norm etycznych»
  - e. «liczba określająca, ile jednostek zawiera dana wielkość fizyczna lub wielkość mogąca zastąpić wyrażenie algebraiczne, jego zmienne»
2. za: Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/wartosc;3994143.html>

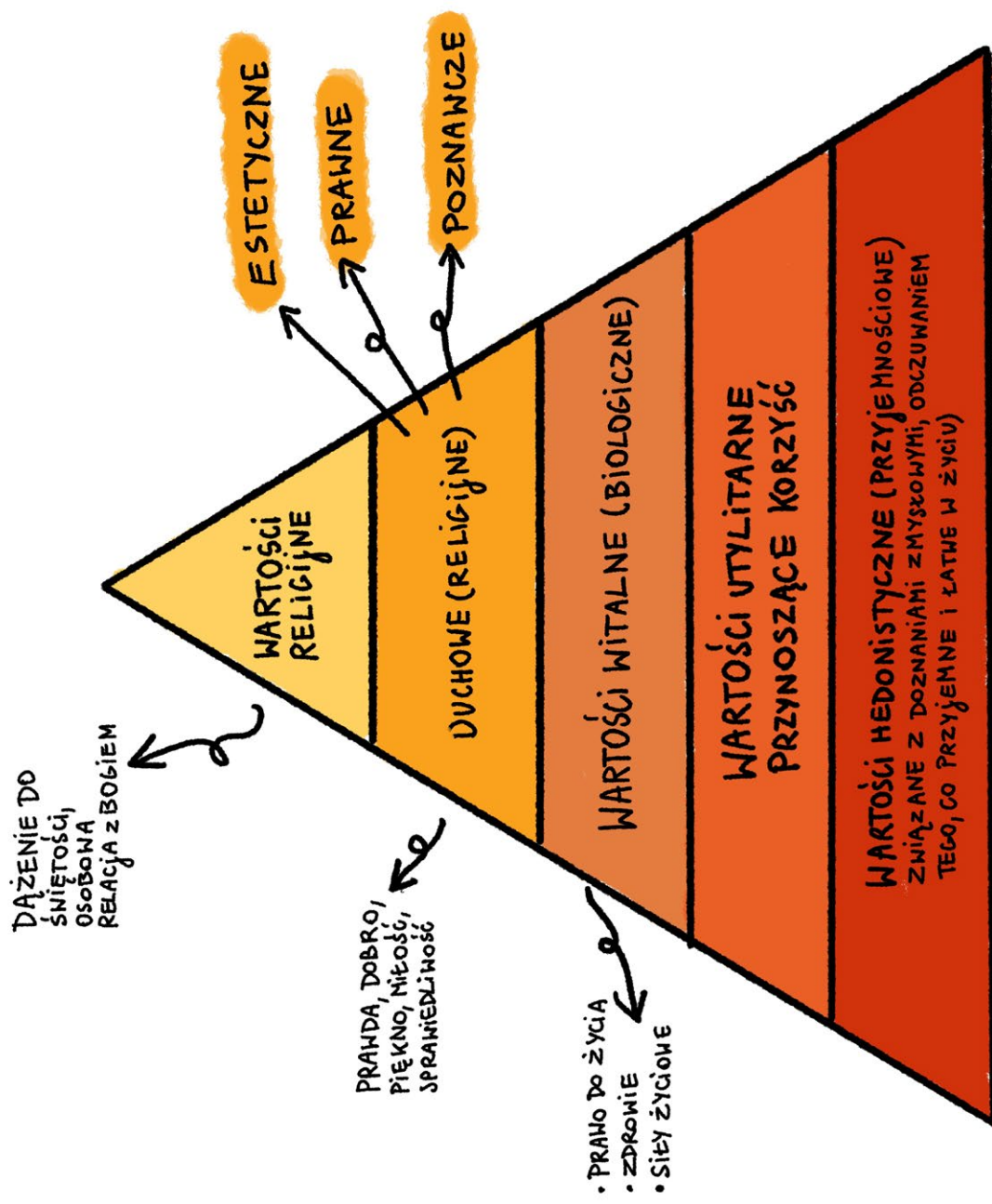
wartość, filoz. podstawowa kategoria aksjologii, oznaczająca wszystko to, co cenne i godne pożądania, co stanowi cel ludzkich dążeń.

Wśród filozofów, zwłaszcza etyków i estetyków, toczy się spór, czy wartość jest czymś, co przysłuży przedmiotom obiektywnie czy subiektywnie; obiektywni ujmują wartość jako cechę przysługującą przedmiotowi (zjawisku) niezależnie od jego subiektywnej oceny przez określony podmiot, z określonego punktu widzenia; subiektywni ujmują wartość jako cechę nadawaną przedmiotowi przez podmiot, ujawniającą jedynie określone postawy emocjonalne i wolicjonalne wobec wartościowania.
3. za: Wikistownik, <https://pl.wiktionary.org/wiki/warto%C5%9B%C4%87#pl>
  - (1.1) określony stan danej cechy, wymiar cechy; znaczenie; to, ile coś jest warte z jakiejś przyczyny
  - (1.2) kwota pieniędzy, jaką wart jest jakiś przedmiot lub usługa
  - (1.3) zwykle zasada moralna, przekonanie
  - (1.4) fiz. mat. liczba wyrażająca daną wielkość fizyczną lub będąca wynikiem wyrażenia matematycznego

**PIRAMIDA WARTOŚCI MAXA SCHELERA**

W naszym codziennym zachowaniu, w podejmowaniu decyzji często odwołujemy się do wartości. Jedne rzeczy uznajemy za ważne, a inne odrzucamy. W imię określonych wartości podejmujemy decyzje życiowe. Wartości nieustannie pobudzają nas do działania. Uznanie i wybór takich, a nie innych wartości świadczy o człowieku i jego moralności oraz decyduje o tym, czy jego życie będzie autentycznie ludzkie, czy także ulegnie degradacji. Jakimi wartościami powinniśmy się kierować, aby nie zmarnować życia?

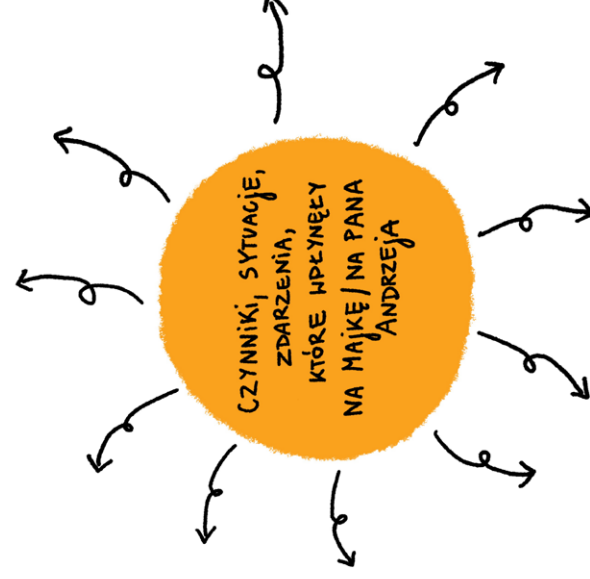
# HIERARCHIA WARTOŚCI WG MAXA SCHELERA



rozważa	ryzyko	samoświadomość	satisfakcja	siła	życie po swoimu
przystojność	relacje	religia	rodzina	rozrywka	rozsądek
poświęcenie	prawda	prywatność	przygoda	przedsiębiorczość	przyjaźń
pogoda ducha	pokora	pomoc	pomyślność	zakłamanie	porządek
patriotyzm	perfekcja	pieniądze	wygoda	piękno	podziw
niezależność	obowiązkowość	odpowiedzialność	odwaga	optymizm	pasja
męstwo	miłość	motywacja	nadzieja	naturalność	nauka
kompetencja	kontrola	lojalność	ład	marzenia	mądrość
hedonizm	humor	indywidualizm	inteligencja	intuicja	komfort
skromność	sława	solidność	spontaniczność	sprawiedliwość	szacunek
współpraca	wygoda	wyrozumiałość	zabawa	wyzwania	zaangażowanie
zadowolone	zaradność	zaufanie	zdrowie	zgoda	własne dobro

## Załącznik nr 4

## KARTA PRACY UCZNIĄ 1





Załącznik nr 5

KARTA PRACY UCZNIA 2

Uzupełnij stronę komiksu (napisami i/lub rysunkami) na podstawie uzyskanych informacji biograficznych o jednym z bohaterów opowiadania M. Górskiej pt. „Pamiątkowa fotografia”, który brał udział w poniższych wydarzeniach:

